

CZYJA WIEŚ, TEGO PIEŚŃ

Wśród różnych funkcji każdej, a szczególnie religijnej pieśni jedna z najważniejszych jest funkcja jednoczenia. Śpiewa się zwykle nie dla siebie, „sobie a muzom”, ale dla innych i wśród innych. Można wprawdzie modlić się śpiewając w skrytości, w wyobraźni, jak to wyraża pieśń na święto patronki muzyki św. Cecylii: „Śpiewałaś Panu sercem. Nuciałaś Mu w swej duszy miłości pieśń i ciszy.” (s. M. G. Zaleska, *.Do św. Cecylii*, w: *Śpiewnik Liturgiczny*, Lublin 1991, s. 389). Zwykle jednak, ponieważ melodia rozbrzmiewa głosem słyszalnym wokół, naturalnie lub celowo jest skierowany do otoczenia. Metropolita katowicki w *Słowie do Śpiewnika archidiecezji katowickiej*, Katowice 2000, s. V tak się wypowiedział: „Zjednoczenie wiernych w śpiewie pogłębia jedność serc i ułatwia wznoszenie myśli ku Bogu.” Efekt jednoczący pieśni wzmacnia się, gdy śpiewa cała grupa czy rzesza ludzi. Podobnie jak taniec zespołowy, tak i pieśń chóralna, choćby w unisonie wzbudza rezonans u poszczególnych śpiewających osób. Rzadko się jednak zdarza, by w śpiewie uczestniczyły na raz dziesiątki czy setki tysięcy ludzi, jak się to zdarza podczas zjazdów, kongresów, wizyt wielkich osobistości, szczególnie miejscach pielgrzymkowych, w sanktuariach. Zwykle śpiewy wykonują mniejsze grupy, np. uczestnicy mszy św. niedzielnych i świątecznych, lub członkowie ruchów i wspólnot religijnych o specyficznej charakterystyce, jak np. ruchu oazowego, odnowy w Duchu Św., neokatechumenatu, wspólnoty z Taizé, focolarów. Każda z tych społeczności ma swój własny repertuar pieśniowy, odpowiadający jej duchowości.

Również regiony kulturowo-cywilizacyjne charakteryzują się odrębnym stylem muzycznym i treścią pieśni, tworząc własny repertuar. Wyróżnia się pod tym względem Śląsk, którego tradycje śpiewacze sięgają dawnych wieków, kiedy trzeba było bronić kultury własnej przed wpływami państw ościennych lub inkulturować obce tradycje. Ta odrębność repertuaru i stylu jest tak silna, że nikt rozsądny nie odważyłby się dzisiaj kwestionować, np. śląskich jutrzni za zmarłych czy śląskiego „Te Deum”. Widać to w uwadze ks. Antoniego Reginka *Od redakcji w Śpiewniku archidiecezji katowickiej*, s. VIII: „Aby uwzględnić zalecenia *Instrukcji o muzyce liturgicznej*, a jednocześnie ocalić od zapomnienia popularne na Śląsku pieśni mszalne, pozostawiono niektóre z nich, dokonując wyboru pewnych zwrotek przeznaczonych na poszczególne części Mszy św.” Nie mniej charakterystyczne są odrębności śpiewów regionu góralskiego, widoczne szczególnie w kolędach, nawiązujących do folkloru i krajobrazu Podhala w treści słownej i w stylu muzycznym. Inne regiony nie wyróżniają się tak radykalnie, choć i tu mogą zdarzać się wyjątki.

Wróćmy jednak do pieśni śpiewanych w poszczególnych ruchach religijnych, działających w Polsce. Obserwuje się w nich zjawisko prywatyzacji repertuaru. Zjawisko to jest zrozumiałe, bo poszczególne ruchy mają swoje cele i charakterystykę, która odzwierciedla się w tekstach i melodiach. Przy tym te grupy nie narzucają swoich upodobań nikomu spoza swojej wspólnoty, nikogo też nie czynią swoim zakładnikiem. Dlatego należy przynajmniej tolerować ich muzykę. Omówimy śpiewy niektórych bardziej znaczących ruchów. Kolejność niekoniecznie oznacza następstwo chronologiczne, bo wiele ruchów działa równolegle, ale od czegoś trzeba zacząć.

Omówmy więc najpierw śpiewy wspólnot z kręgów Odnowy w Duchu Świętym. Dynamicznie rozwijający się ruch miał od początku swój repertuar śpiewów. Już w latach 70. XX w. ukazał się zeszyt pt. *Duch mocą swą wieje*, zawierający 13 piosenek. Drugie wydanie obejmowało już 43 piosenki. Wydanie 4 z 1978 r. zawiera 170 pieśni i piosenek. Innym śpiewnikiem wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym jest zeszyt pt. *Daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwaliли*. Zawiera 100 piosenek i pieśni, z których tylko 6 znajduje się również w śpiewniku *Duch mocą swą wieje*. Spośród nich jedynie 4 można uznać za pieśni.

W Limanowej w 1994 wydano śpiewnik dla Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym, pt. *Śpiewajmy z Panem*, zawierający 135 pieśni i piosenek. Są zupełnie inne niż w śpiewniku *Duch mocą swą wieje*. W stosunku do *Daj nam nowe życie* wspólnych piosenek i pieśni jest 25. Poza kilkoma tradycyjnymi pieśniami, jak: *O Stworzycielu Duchu, przyjdź Przybądź, Duchu święty*, oraz *Niech będzie chwała i cześć*, śpiewy te mają najczęściej charakter inwokacji, bez rymów i ustalonego regularnego rytmu. Teksty tych śpiewów nawiązują do treści biblijnych, ale nie są to cytaty, tylko aluzje. Przykładowo n. 22: „Wywyższam Cię, Tyś wielki Bóg, Tyś jedyny Pan, Pokoju Pan. Wywyższam Cię, Zawsze Ciebie chwalić chcę. Chcę wielbić Cię. Tyś sprawiedliwością mą. Wywyższam Cię. Tyś wielki Bóg, Tyś jedyny Pan.”

Najobszerniejszy śpiewnik pt.: *Przychodzi Bóg w naszym śpiewie*, wydany przez Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym i zespół Mocni w Duchu w Łodzi w 2005 r. jest poszerzonym drugim wydaniem, opartym na śpiewniku *Tchnienie daje Bóg*. Jest to śpiewnik z nutami, opatrzonymi znakami akordów. Zawiera 191 pieśni i piosenek. Śpiewnik *Przychodzi Bóg...* ma nieco inny charakter. Piosenki są rozbudowane, bardziej epickie, refleksyjne. często rymowane, choć zdarzają się też w nich teksty inwokacyjne, niektóre wzięte wprost z Biblii (np. n. 14).

Pokrewną ruchowi Odnowy w Duchu Świętym jest Wspólnota Pomocników Niepokalanej, prowadzona przez franciszkanów w Katowicach-Panewnikach. Dla potrzeb tej wspólnoty wydano śpiewnik *Communitas* (Katowice-Panewniki 1983). Zawiera 156 piosenek z nutami i 17 samych tekstów bez nut.

Nieco inny charakter mają śpiewy ruchu Światło-Życie, pospolicie zwanego ruchem oazowym, zainicjowanego przez ks. Franciszka Blachnickiego. Nad jakością tych śpiewów czuwała p. Gizela Maria Skop, podpisująca się jako ges. W przedmowie do 1. wydania w r. 1975 *Małego śpiewnika mszalnego Exsultate Deo* nawiązuje do *Wprowadzenia Ogólnego do Mszału Rzymskiego* (IGMR, n. 19), gdzie czytamy słowa: „Wspólny śpiew jest znakiem radości serca” oraz do słów *Konstytucji o Liturgii świętej*, n. 112: śpiew „serdeczniej wyraża modlitwę”, „przyczynia się do jedynomyślności” i „nadaje uroczysty charakter obrzędom świętym.”. Pierwsze wydanie zawiera 121 pieśni. Spełniają one warunki stawiane pieśniom liturgicznym i wzbogacają dotychczasowy repertuar śpiewów kościelnych. Wydanie 2 uzupełnione z 1978 r. obejmuje już 190 pieśni zarówno tradycyjnych jak i nowych. Następne wydania niewiele się różnią. Od wydania 7 do najnowszych (wyd. 11) śpiewnik mszalny *Exsultate Deo* (Carlsberg-Lublin 1994) przybiera coraz piękniejszą szatę zewnętrzną. Redaktorka Gizela Maria Skop w słowie *Od redakcji* zaznacza, że śpiewnik oazowy służy nie

tylko jako pomoc do rekolekcji wakacyjnych, ale uwzględnia także potrzeby wspólnot parafialnych. Odnosi się ona także do problemu trywializowania repertuaru śpiewów stosowanych w liturgii: Widocznie animatorzy muzyczni Ruchu – jak dotąd – nie wykazali jeszcze pełnej i skutecznej troski o jakość muzycznego repertuaru, skoro w dyskusjach na łamach prasy katolickiej na temat sytuacji muzyki liturgicznej w Polsce – często, nazbyt często, pojawiają się krytyczne głosy pod adresem propagowanych przez „oazy” w ramach liturgii piosenek.” Śpiewnik *Exsultate Deo* zachowuje proporcje między starym i nowym. Ze skarbcza muzyki religijnej wydobywa *nova et vetera* (Mt 13,52). Jest zbiór porównywalny z najbardziej popularnymi śpiewnikami, jak J. Siedlecki czy Śpiewnik Lubelski co do liczby śpiewów (595), choć kryteria doboru pieśni jest w nim mniej rygorystyczny niż w tamtych. Wśród wypowiedzi internetowych bliskich śpiewnikowi *Exsultate Deo* znajdujemy taką: „Często na oazach śpiewa się na Eucharystii jakieś piosenki, które są ładne, miłe i przyjemne, ale tak naprawdę pomimo treści związanych z Ewangelią, są beznadziejne i w sumie nie mówią nic, a już na pewno nie pomagają nam w przeżyciu Eucharystii (24.XI.2003). Myślę, że ta uwaga nie dotyczy śpiewnika *Exsultate Deo*.”

Przy okazji warto wspomnieć o 179 numerze „Wieczernika”, periodyku związanego z oazami Ruchu Światło-Życie, z maja 1911 r. Zostały poruszone w nim tematy związane z muzyką religijną i liturgiczną. M.in. Jan Halbersztat w art. *Muzyka dla Boga* omawia cechy charakterystyczne muzyki chrześcijańskiej. Dorota i Marcin Łęczyccy w art. *Święty. Święty. Święty* zastanawiają się nad kryteriami pozwalającymi odróżnić pieśni od piosenek oraz rozemnić, czy i które są odpowiednie dla liturgii. Ks. Grzegorz Strządała w art. *Przeżyć Bożą obecność* także porusza temat doboru pieśni na liturgię.

Na fali posoborowego ożywienia powstawały na Zachodzie piosenki ewangeliczne. Tworzyli je tacy kompozytorzy, jak K. Ballestrem, M.A. Cocagnac, A. Duval, A. Flury, s. Sourire i i. Przystwojono wiele z nich na terenie Polski. Grupa osób zaangażowanych w duszpasterstwo młodzieży: ks. Wojciech Danielski, Gizela M. Skop, ks. Wiesław Kądziała, ks. Józef Zawitkowski zebrali i opracowali zbiór tego rodzaju piosenek religijnych pt.: *Laetatus sum*. Na pielgrzymkę. Na okładce widnieje napis: Veritas Rzym 1974. Wiadomo jednak, że w tamtych latach ze względu na cenzurę nie podawało się właściwego miejsca wydania. Mogła więc to być np. Warszawa. Śpiewnik zawiera 102 piosenki w części zasadniczej i 20 w Dodatku. Charakterystyczna jest uwaga na odwrocie strony tytułowej: „Włada Kościelna zezwala na wydanie lepszych piosenek religijnych, które są skomponowane do śpiewu przez liturgię. Nie mogą być one wykonywane w żadnym wypadku podczas Mszy świętej, także z udziałem młodzieży. Uważa się jednak, że mają one doniosłe znaczenie w pogłębieniu życia religijnego i obyczajowego wiernych, zwłaszcza młodzieży.” Wskazuje też na to sam podtytuł: Na pielgrzymkę. Podobne zastrzeżenie umieszczono na końcu śpiewnika: „Zbiorek piosenek religijnych „Laetatus sum” oddaje się do użytku duszpasterzy i wiernych, zwłaszcza młodzieży, w celu radosnego przeżywania wartości religijnych oraz właściwego ukierunkowania życia towarzyskiego i obyczajowego. Uważa się jednak, że zebranych w tym śpiewniku piosenek nie należy wykonywać podczas Mszy św.” Teksty i melodie są tu wartościowe, tworzone przez zdolnych muzyków i poetów.

Piosenki te wchodziły często w program tzw. Sacrosongów, organizowanych przez ks. Palusińskiego SDB. W dalszych wydaniach poszerzał się Dodatek (do 34 piosenek).

Z ruchem oazowym związany jest też śpiewnik: *Serce wielkie nam daj – Śpiewnik krucjaty wyzwolenia człowieka*, opublikowany przez Diakonię wyzwolenia Światło-Życie w 1979 r. Redakcja przyznaje, że śpiewnik składa się z piosenek znanych i śpiewanych w oazach rekolekcyjnych i we wspólnotach Światło-Życie. Piosenki są pogrupowane w 7 działów tematycznych. W sumie jest ich 100 (tekst i nuty). Każdy dział jest poprzedzony odpowiednim wprowadzeniem. Podobny charakter ma śpiewnik bernardyński oazy rzeszowskiej *Alleluja*, opracowany przez o. Antoniego Kluskę OFM. Wydanie 2 zawiera 120 śpiewów z nutami. Do tej kategorii śpiewników należy też *Śpiewnik nie tylko dla młodzieży – Matce słuchającej*, opracowany przez Diakonie Muzyczną Ruchu Światło-Życie Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, Paradyż 1994. Redaktorzy stwierdzają, że „nie jest to śpiewnik typowo liturgiczny przeznaczony do użytku na codziennych Mszach parafialnych.” Zawiera 533 utwory (same teksty), bez oddzielania pieśni i piosenek

Mniej znaczącą rolę w prywatyzacji repertuaru odgrywają śpiewniki wydawane przez niektóre diecezje i parafie. Jest ich wielka liczba, ale niewiele się różnią. Śpiewniki wydawane przez zakony i zgromadzenia są bardziej zróżnicowane. Nie chodzi mi tu o ocenę ich wartości, której nie można kwestionować, ale o dynamikę ich oddziaływania i popularności, która wiąże się ze wspólnotowością. Ze śpiewników, które mam pod ręką wymienię: *Śpiewam Tobie, Panie* (opr. ks. K. Jancarz i ks. Jachimczak), zawierający same teksty 170 piosenek; *Pokoju dar*, (bracia mniejsi kapucyni, Kraków 1986) obejmuje 170 piosenek bez nut; *Laudate Dominum* (opr. Lech Gralak, Teresa Krasowska i Elżbieta Skierska) zawiera 79 piosenek bez nut, wyd. 2 z 1980 r. ma 36 utworów z nutami, wyd. 3 (Radom 1981) też 36 utworów, podobnie wyd. 5 (Radom 1984). *Laudate Dominum. Śpiewnik pielgrzymkowy złotej grupy radomskiej*, opr. L. Gralak, Radom 1983, zawiera same teksty 211 pieśni i piosenek. Śpiewnik *Metanoia* z roku 1978 zawiera same teksty 314 utworów, dalsze wydania mają 466 pieśni i piosenek. Na początku wymieniono źródła, z których korzystano: *Duch mocą swą wieje, Cantate Deo, Śpiewajmy Panu, Śpiewajcie Panu pieśń nową, Laetatus sum, De Dolores, Duchu Ogniui, Exsultate Deo*. Jest to stała praktyka twórców śpiewników dobierania utworów z różnych źródeł już istniejących. Przykładem takiej praktyki jest też *Śpiewnik Oratoryjny Radość 3* oraz *Śpiewnik dla wychowania i duszpasterstwa młodzieży Radość 4*, Kielce 1984, redaktor ks. Józef Marszałek SDB, obejmuje 474 utwory. We wstępie pisze wprost, że śpiewnik ten „czierpie z wydania *Radość 3, Wakacje 91, Radość 1 i 2, Chara, Dodatek do Radości, Nie kwękaj, Harcerskie śpiewanie, orle gniazdo*, a także z twórczości salezjańskich kompozytorów i Sacrosongów.” Literą oznaczono śpiewy nadające się do liturgii. Podobnie uczynił ks. Marian Żuk SDB w *Śpiewniku nowych pieśni kościelnych i piosenek religijnych*, Olsztyn 1985. Wymienia tytuły 9 śpiewników, którymi się posłużył i zaznacza, że miał do dyspozycji jeszcze inne. Śpiewnik ten kieruje przede wszystkim do młodzieży. Zawiera 450 śpiewów. Tłustym drukiem w spisie alfabetycznym oznaczono pieśni nadające się do liturgii. Wydał też śpiewnik *Laudate Dominum. Śpiewnik pieśni i piosenek religijnych na dwa głosy* Olsztyn 2002. Księża Pallotyni

wydali *Śpiewnik pielgrzymkowy – Pójdę do nieba piechotą*. Zawiera 416 pieśni piosenek, w tym 42 świeckie.

Apostolstwo Modlitwy opublikowało niewielkiej objętości śpiewniczki jako materiały formacyjne pt.: *W Duchu i Prawdzie*, podtytuł: Dodatek do *Konspektów spotkań modlitewnych* Śródtytuły wskazują, że jest to wprowadzenie w modlitwę. Śpiewnik wydany w Krakowie w 1993 obejmuje 63 śpiewy, w r. 1993 – 75. Są to same teksty bez nut. Pieśni i piosenki w tych zbiorach przypominają charakterem te publikowane w śpiewnikach Odnowy w Duchu Świętym.

Dużą popularność zdobył śpiewnik opracowany przez prężny Dominikański Ośrodek Liturgiczny w Krakowie, pt.: *Śpiewnik Liturgiczny Niepojęta Trójco*. Tom 1, pięknie ilustrowany, ukazał się w r. 1998 pod redakcją Marty Stós i Jacka Gałuszki OP. Zawiera 265 utworów, w większości w układzie na 4 głosy mieszane. O. Gałuszka nazywa muzykę „dźwiękową ikoną Boga w Trójcy Jedynej.” „Zapewne każda wspólnota będzie poszukiwała swojego własnego sposobu uwielbienia Boga poprzez śpiew i jest to zjawisko normalne.” Słowa te potwierdzają naszą główną tezę o tendencji do prywatyzowania repertuaru pieśni religijnych. Utwory w tym zbiorze, jak piszą redaktorzy, „zostały sprawdzone w żywej tradycji wykonawczej konwentu Św. Trójcy w Krakowie”, a „nie za biurkiem”. Śpiewnik składa się z kilku działów. Na czele części stałe Mszy św. w układzie wielogłosowym, z wyróżnieniem Alleluja, Modlitwy wiernych i Psalmów responsoryjnych. Dalej idą pieśni liturgiczne ogólne, maryjne, dawne wielogłosowe, bogaty wybór kanonów i ostinatów. W Dodatku znajdują się takie nabożeństwa, jak Różaniec, Apel Jasnogórski, Anioł Pański, Akatyst. Utwory zamieszczone w tym śpiewniku chętnie są śpiewane przez chóry. Tom 2, wydany w 2010 r. pod red. Moniki Mączyńskiej i Ewy Kieres, składa się z 18 części, nierównej objętości: I – Msze, II – Psalmi responsoryjne, III – Sekwencje, IV – Aklamacje przed Ewangelią, V – Modlitwa wiernych, VI – Hymny, VII – Antyfony i responsoria, VIII – Pasja wg św. Jana, IX – Exsultet, X – Adwent, XI – Okres Narodzenia Pańskiego, XII – Okres zwykły, XIII – Wielki Post, XIV – Okres Wielkanocy, XV – Pieśni eucharystyczne, XVI – Pieśni maryjne, XVII – Ostinata, XVIII – Dodatki. Jest rzeczą zrozumiałą, że wiele utworów powtarza się w obu tomach, ale większość z nich to pieśni nowe. Razem 330 utworów. Utwory są dokładnie opisane co do autorstwa tekstów i melodii. Także z tego tomu korzystają scholie i chóry wielogłosowe.

W wielu dotychczas omówionych śpiewnikach spotykamy krótkie utwory powstałe we wspólnocie brata Rogera w Taizé. Wydanie z 1966 zawiera 62 utwory. Autorem melodii i opracowań muzycznych większości z nich jest Jacques Berthier. Teksty są zaczerpnięte przeważnie z Biblii. Układ jest najczęściej czterogłosowy na chóry mieszane. Często są to kanony, niekiedy trójgłos lub dwugłos. Dzięki krótkości można się ich łatwo nauczyć, a powtarzanie ich sprzyja medytacji. W wydaniu z 1995 r. redakcja tak uzasadnia tę formę śpiewów: „Krótkie śpiewy, wielokrotnie powtarzane podkreślają jej medytacyjny charakter. Niewiele słów zawiera prawdę fundamentalną bardzo szybko ogarnianą rozumem. Ta prawda, powtarzana jakby w nieskończoność, stopniowo nas przenika.” Śpiewy z Taizé są najlepszym dowodem na to, jak wspólnota z jednej strony wychodzi do kompozytorów z

zapotrzebowaniem na odpowiednie dla niej pieśni, z drugiej przyczynia się do ich rozpowszechnienia.”

Do typowego repertuaru hermetycznego należy zbiór śpiewów przeznaczonych dla wspólnot neokatechumenalnych pt.: *Zmartwychwstał Pan*, wydany w 1998 r. pod patronatem Parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Warszawa-Włochy, przez Andrzeja Odyńca. Śpiewnik ten uwzględnia nowości i niuanse wydania Centrum Neokatechumenalnego w Lublinie, *Pascha 97*. Opublikowany został sam tekst bez nut, za to ze znakami akordów. Zawiera 220 śpiewów. Oryginalny jest podział utworów według rytmu różnych skrutyniów, praktykowanych w tym ruchu: 1) Pieśni liturgiczne, 2) Pieśni prekatechumenalne, 3) Pieśni katechumenatu, 4) Pieśni wybrania, 5) Pieśni wyrzucone. Autorami melodii są Włosi i Hiszpanie. Najczęściej prezentowany jest Kiko Argüello. Teksty są brane przeważnie z Biblii, co widać choćby z wykazu źródeł. Kilka tekstów pochodzi z Ód Salomona, ze źródeł hebrajskich oraz z twórczości przygodnej. Porównując ten śpiewnik z innymi im podobnymi, stwierdzamy, że jest on oryginalny w tym sensie, że nie czerpie z innych zbiorów, oraz hermetyczny, ponieważ z niego utwory nie dostają się do innych. Widać z tego, że specyfika muzycznego repertuaru ruchu neokatechumenalnego tak przylega do ducha tych wspólnot, że niełatwo jest przyswajalna przez inne ruchy.

Jest jeszcze jedna kategoria śpiewników, która ociera się o zjawisko prywatyzacji repertuaru. Chodzi o śpiewniki monotematyczne. Do takich można zaliczyć *Śpiewnik Maryjny*, Warszawa 1997, zebrał ks. Jan Szycy, opracował ks. Leon Świerczek CM. Obejmuje on przeszło 500 pieśni z melodiami. Podzielono je na pieśni mszalne, kościelne, nabożeństwa i pieśni pątnicze, przygodne i pozakościelne. Wiadomo, że przy tak dużym wyborze wiele z tych pieśni będzie śpiewanych w zamkniętych grupach czcicieli Najświętszej Maryi Panny. Podobnie monotematyczny jest *Śpiewnik Jubileuszowy – Świętego Józefa pieśnią wystawiajmy. Msza jubileuszowa oraz zbiór 1000 pieśni w układzie na 1, 2, 3 lub 4 głosy ku czci Świętego Józefa Oblubieńca N.M.P i Patrona Kościoła Świętego*, wydany na 100-lecie zgromadzenia sióstr św. Józefa w Tarnowie w 1983 r. pod red. s. M. Terezji Krężolek Monotematyczne są też zbiory pieśni ku czci Bożego Miłosierdzia. Jeden z pierwszych zbiorów to *Pieśni do Miłosierdzia Bożego i Matki Miłosierdzia*, zamieszczone w rozdziale III modlitewnika pt.: *Wielbijmy Boga w Jego miłosierdziu*, pod red. (niedawno beatyfikowanego) ks. Michała Sopoćki, wydany przez Apostolat Maryjny, Wydawnictwo zgromadzenia oo. Marianów w Stockbridge (Massachusetts) w 1961 r. Zawiera 24 śpiewy – teksty z nutami. W modlitewniku pt.: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, opracowanym przez ks. Wojciecha Kubackiego SJ i s. Marię Elżbietę Siepak ZMBM, wydanym przez Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w 1990 r. dział VIII obejmuje 30 pieśni do Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Miłosierdzia (bez nut). Natomiast wydanie II z r. 1993 ma już 36 pieśni z nutami. Śpiewnik pt.: *Di Miłosierdzia twego*, wydany przez Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Kraków 1998, zawiera już same pieśni z nutami, w liczbie 87, wybrane przez s. M. Almę Zawadzką ZMBM. Wydanie II uzupełnione, Kraków 2005 ma już 127 pieśni i piosenek. Pieśni te nadają się wprawdzie do śpiewania w kościołach przez ogół wiernych, ale wiadomo, że będą należeć przede wszystkim do repertuaru sióstr Matki Bożej Miłosierdzia oraz stowarzyszenia Faustinum.

Staraliśmy się dowieść na wielu przykładach tezy, że funkcja jednocząca pieśni w większej lub mniejszej mierze nasila się lub traci na sile proporcjonalnie do stopnia odrębności grup religijnych. Ograniczyliśmy się do omówienia ruchów katolickich, ale podobne badania można by przeprowadzić w oparciu o repertuar pieśniowy innych kościołów i wyznań. Inny typ śpiewów mają kościoły wschodnie, inny – różne denominacje protestanckie. Można by też wziąć pod uwagę odmienności kulturowe. Przecież odmienne są upodobania estetyczne Europejczyków, od upodobań mieszkańców Afryki czy Azji. Jednak już z przeglądu śpiewników polskich ruchów religijnych widać indywidualizację repertuaru. Istnieje pewne napięcie między regionalizmami poszczególnych diecezji, które nie bez powodu publikują swoje śpiewniki kościelne, a tendencją do ujednoczenia tekstów i melodii do śpiewania w trakcie wielkich zgromadzeń ogólnopolskich. Taka ujednoczającą rolę miałby pełnić *Śpiewnik Liturgiczny* wydany przez Towarzystwo Naukowe KUL w Lublinie w 1991 r., a wzorujący się na *Gotteslob* krajów niemieckojęzycznych. Zaletą takiego śpiewnika jest zapobieżenie zjawisku obfitości wariantów melodycznych i tekstowych oraz umożliwienie praktyki znanej choćby z Niemiec, udostępniania wystarczającej ilości egzemplarzy w świątyni. Nie potrzeba wtedy wyświetlać tekstów na ekranie, ani przynosić z sobą własnych śpiewników. Wystarczy wyświetlenie nawet na ścianie numeru pieśni i zwrotek, a w braku odpowiedniego urządzenia zapowiedź ustna.

Niedogodnością tego projektu jest potrzeba zachowania tradycji. Można tę potrzebę zaspokoić przez publikowanie dodatków diecezjalnych, obok kanonu pieśni wspólnych wszystkim diecezjom. Inną niedogodnością jest utrudnienie wprowadzania do śpiewnika nowych pieśni. W Niemczech publikuje się osobne śpiewniki uzupełniające, przeznaczone dla różnych grup, zwłaszcza młodzieżowych. Śpiewnik J. Siedleckiego poszedł inną drogą, co pewien czas zmieniając repertuar przez usuwanie pieśni mało używanych, a wprowadzanie nowych i wartościowych. Daje to pole do popisu kompozytorom współczesnym, co utrudnione jest przy śpiewnikach typu lubelskiego. Śpiewnik lubelski nie rozwiązał też problemu indywidualnych zapotrzebowań różnych wspólnot religijnych, choć Redakcja w słowie wstępnym stwierdziła, że *Śpiewnik Liturgiczny* jest „przeznaczony dla ogółu wiernych, nie wykluczając wyodrębnionych grup stanowych i zamkniętych wspólnot religijnych.” Ta deklaracja pozostanie chyba trudnym do spełnienia życzeniem. Problem uzupełniania repertuaru w następnych wydaniach został poniekąd rozwiązany przez pozostawienie w poszczególnych działach rezerwy numeracyjnej. Trudniej będzie natomiast wyeliminować jakieś pieśni przestarzałe lub mało używane bez naruszania numeracji. Na rozwiązanie tego problemu Redakcja nie znalazła sposobu. Każda bowiem tego rodzaju ingerencja wymagałaby zmiany numeracji, chyba żeby podmieniać pieśni, uwzględniając w konsekwencji każdorazowo zmiany w spisie rzeczy, który w tym śpiewniku jest tylko jeden: alfabetyczny.

Zwrócę jeszcze uwagę na jeden aspekt tworzenia się repertuaru. Zawsze dla dzieł sztuki istniał jakiś mecenas. Odpowiednikiem dawnego mecenatu są dziś wspólnoty religijne.. One finansują swoje śpiewniki przez ich nabywanie. One wyrażają zapotrzebowanie na odpowiednie dla nich utwory. Indywidualni kompozytorzy natrafiają na barierę braku zainteresowania odbiorców, wykonawców. Spotyka się zjawisko negatywnej

indywidualizacji repertuarów proponowanych przez organistów. Mają oni swój wypróbowany zestaw pieśni, którym „obracają”. Przenosząc się na inną placówkę, zabierają z sobą materiały i usiłują je narzucić uczestnikom liturgii w nowym środowisku, przy czym zaniedbują repertuar już tam istniejący i wykonywany. Byłoby dobrze, gdyby na ten problem zwrócili uwagę duszpasterze, rektorzy kościołów i rządcy parafii. Zdaję sobie sprawę, że wiele z powyższych wypowiedzi ma charakter dyskusyjny i że prezentacja śpiewników nie jest zupełna, ale dla przedstawienia problemu indywidualizacji repertuaru chyba wystarczająca.